

WSPOMNIENIA

Stanisław Przeniosło 1935–2008

Dnia 7 lutego 2008 r. w wieku 72 lat zmarł dr. inż. Stanisław Przeniosło, emerytowany docent w Państwowym Instytucie Geologicznym w Warszawie, były zastępca dyrektora PIG i były wieloletni kierownik Zakładu Geologii Gospodarczej. Wiść o Jego śmierci szybko obiegła kręgi przyjaciół, kolegów i znajomych.

Już nigdy nie będziemy jeździć na narty w Dolomity, czy choćby do Szczyrku. Już nie będziemy pić Jego ulubionego czerwonego wina w podrzędnym hoteliku w genueńskiej dzielnicy Paquis, gdzie zatrzymywaliśmy się w czasie delegacji. Braliśmy wtedy udział w projekcie opracowywania trójwymiarowej Klasyfikacji Zasobów Kopalin, wprowadzanej do praktyki pod auspicjami ONZ (idealnie pasowały do niej dotychczasowe polskie klasyfikacje surowców energetycznych, metalicznych i skalnych). Nie spotkamy się też na dworcu przy placu Św. Andrzeja w Katowicach, aby pojechać stamtąd na kolejne posiedzenie Komisji Zasobów Kopalin, w celu zatwierdzenia nowych zasobów lub zamykania którejs z kopalń.

Stach przez cały swój pracowity żywot był związany z Państwowym Instytutem Geologicznym w Warszawie. Tutaj zaczął pracować po złożeniu matury w Technikum Geologicznym w Krakowie. Tutaj został inżynierem po ukończeniu WSI. Tutaj też ciągle pracując, ukończył AGH, gdzie uzyskał na studiach zaocznych stopień górniczy i tytuł zawodowy magistra inżyniera ze specjalizacją surowce mineralne. Doktoryzował się u prof. S. Jaskólskiego w 1968 r. na podstawie rozprawy o uranie w aluwjach okolic Łądka i Śnieżnika na Dolnym Śląsku.

W PIG pracował początkowo jako technik geolog w Nowej Rudzie pod kierunkiem wymagającego, ale sprawiedliwego prof. Antoniego Morawieckiego. Później podjął pracę w Zakładzie Surowców Promieniotwórczych. Od 1968 r. był kierownikiem Zakładu Rud Metali Nieżelaznych. Następnie wyjechał do Francji (stąd doskonała znajomość francuskiego), a potem (1971–1980) objął posadę eksperta ONZ w Gabonie i na Haiti, gdzie przebywał z całą rodziną.

Staszek, chłopak z podkrakowskiej wsi, wszystko zawdzięczał sobie i swemu uporowi; pod tym względem był prawdziwym *self made manem*. To, co inni szczęśliwcy wynieśli niejako z domu, On zdobywał mozolną pracą, niczym Radek z *Szyfowych prac*. Nie dziwi, że syna, zdolnego fizyka, nazwał Radkiem.

Przez wiele lat był zastępcą dyrektora PIG do spraw surowców mineralnych, a potem w 1988 r. zorganizował Zakład Geologii Gospodarczej, którym przez lata, aż do emerytury, kierował. Nie był buchalterem od zasobów, czego się zawsze obawiał, ale naukę o surowcach pchnął na nowe tory. To On jest Ojcem nowoczesnej wersji Bilansu Zasobów Kopalin i Wód Podziemnych w Polsce, wydawanego bez przerwy od 1953 r., obecnie przez Ministerstwo Środowiska i Państwowy Instytut Geologiczny oraz współtwórcą komputerowego systemu gospodarki i ochrony bogactw mineralnych Polski MIDAS.

Przez dłuższy okres swojej kariery Staszek Przeniosło był wiceprzewodniczącym Komisji Zasobów Kopalin przy ministrze środowiska, w której był odpowiedzialny za surowce energetyczne: węgiel kamienny, węgiel brunatny, ropę naftową i gaz ziemny oraz surowce metaliczne: miedź,



cynk i ołów. Również w dziedzinie innych surowców był On ekspertem. Znał doskonale surowce skalne oraz surowce chemiczne — siarkę i rozmaite sole. Lecz Jego prawdziwym zamiłowaniem były metale, zwłaszcza cynk i ołów oraz miedź. Dla tej miedzi pojechał wraz z S. Oszczepalskim z PIG-u i A. Banaszakiem z KGHM-u aż do Kongo w Afryce, by dla KGHM-u dokumentować nowe złoża tego surowca.

Miał ogromną wiedzę o surowcach i znał doskonale przepisy. Potrafił zapędzić w kozi róg różnych urzędników, i to wszelakiego szczebla. Za osiągnięcia w dokumentacji zasobów złóż miedzi Stanisław Przeniosło został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta.

Nie wszyscy wiedzieli o Jego roli w rozgromieniu drużyny Haiti w pamiętnych dla nas Mistrzostwach Świata w piłce nożnej w Monachium. Sam Staszek grał w młodości w piłkę nożną w Krakowie (i posyłał później wnuka na treningi w tej dyscyplinie sportu do Streljaua, do Legii). Otóż Staszek, będąc w tym czasie na Haiti, składał szczegółowe raporty o słabościach i silnych punktach drużyny haitańskiej trenerowi K. Górskiemu, który na tej podstawie ustalał plany gry z jedenastką Haiti.

Stach był człowiekiem o głębokiej mądrości i nieposzlakowanej uczciwości. Nigdy nie narzucał nikomu swych poglądów. Jako były kierownik zakładu w PIG wiem coś na ten temat.

Nigdy nie uczestniczył w tajnych, zakulisowych grach, czy to w instytucie, czy w ministerstwie, czy też gdzie indziej, to się po prostu nie mieściło w Jego głowie.

Miał dużo odznaczeń i tych państwowych, i tych wewnętrznych, ale z tego, co wiem, najbardziej cenił sobie Złotą Odznakę PIG, którą nosił najchętniej.

A Światłość Wiekuista Niechaj Mu Świeci, odpoczywaj w spokoju, Drogi Przyjacielu. Żegnamy Cię z nieklamnym smutkiem.

Marcin Piwocki